IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 63)

z dnia 6 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 63)

6 lipca 2021 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem poseł **Urszuli Pasławskiej (KP)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Klimatu i Środowiska na temat funkcjonowania parków narodowych w roku 2020 ze szczególnym uwzględnieniem planów ochrony, finansowania, polityki kadrowej, ruchu turystycznego, funkcjonowania wspólnot gruntowych w granicach Tatrzańskiego Parku Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody wraz ze współpracownikami, **Szymon Ziobrowski** dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego wraz ze współpracownikami, **Edyta Tuszyńska** doradca prawny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Tomasza Gierat** dyrektor Ojcowskiego Parku Narodowego, **Andrzej Raj** dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, prezes Zarządu Pracodawców Polskich Parków Narodowych **Marek Słowikowski** członek Rady Krajowej Związku Leśników Polskich Rzeczypospolitej Polskiej, **Katarzyna Jagiełło** ekspert Instytutu Strategie 2050, **Agata Szafraniuk** przedstawicielka Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi, **Olimpia Pabian** b. dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego, **Jakub Rok** przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam bardzo serdecznie panie i panów posłów, panie przewodniczące. Witam szczególnie panią minister Małgorzatę Golińską sekretarza stanu, głównego konserwatora przyrody. Witam dyrektorów parków narodowych. Szczególnie witam pana Szymona Ziobrowskiego dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego. Witam stronę społeczną, organizacje pozarządowe. Dzisiejszy porządek obrad przewiduje: rozpatrzenie informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat funkcjonowania parków narodowych w roku 2020 ze szczególnym uwzględnieniem planów ochrony, finansowania, polityki kadrowej, ruchu turystycznego, funkcjonowania wspólnot gruntowych w granicach Tatrzańskiego Parku Narodowego, a także informacji Ministra Klimatu i Środowiska na temat utrzymania gatunków roślin chronionych w naturalnych lub sztucznych siedliskach na terenie Polski oraz na przykładzie rezerwatu przyrody Szachownica w Krównikach.

Na podstawie lity obecności stwierdzam kworum. Zanim oddam głos pani minister, mam do państwa ogromną prośbę. Już doświadczyliśmy, jaka jest akustyka w tym pomieszczeniu, w związku z tym głos do ucha kolegi czy koleżanki jest słyszany również w prezydium. W przypadku, kiedy będziemy po prostu ze sobą rozmawiali, to uniemożliwi nam właściwe zapoznanie się i właściwą dyskusję. Dlatego bardzo proszę – tę prośbę odnoszę również do siebie – o samodyscyplinę, żebyśmy mogli przeprowadzić posiedzenie Komisji.

Bardzo proszę, pani minister. Oddaję pani głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, główny konserwator przyrody Małgorzata Golińska:

Bardzo dziękuje. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Krótkie wprowadzenie w nawiązaniu do tematu pierwszego, który jest dedykowany Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu.

Parki narodowe tworzy się na obszarach, które się wyróżniają szczególnymi wartościami zarówno przyrodniczymi, naukowymi, społecznymi, kulturowymi jak i edukacyjnymi. Na obszarze parku narodowego ochronie podlega cała przyroda i jej walory krajobrazowe. Ponadto w parkach prowadzi się ochronę gatunkową roślin, zwierząt i grzybów, ochronę czynną ekosystemów, badania naukowe, edukację przyrodniczą. Wszelkie te działania są podporządkowane kwestiom ochrony przyrody.

Polskie parki narodowe to najwyższa forma ochrony, zgodnie z ustawą o ochronie przyrody. Obecnie w Polsce istnieją 23 parki, które łącznie zajmują ponad 1% powierzchni naszego kraju, to jest ok. 317 tys. hektarów.

Zanim przejdę do dalszego omawiania materiału, mam tylko taką prośbę, uwagę, przeprosiny w stosunku do państwa posłów. W materiale, który przekazaliśmy, jest błąd, który chciałabym od razu naprawić. Chodzi o liczbę turystów w parku narodowym. Oczywiście nie tak, jak błędnie napisaliśmy, 12 000 000 tys. osób, tylko 12 000 tys. osób. Więc bardzo proszę państwa posłów o przyjęcie tej korekty.

Podstawowym dokumentem planistycznym z zakresu realizacji zadań w obszarze ochrony przyrody w parku narodowym jest plan ochrony sporządzany na 20 lat. Stanowi on podstawę do działań z zakresu ochrony dziedzictwa przyrodniczego na obszarze parku narodowego. Obecnie 7 parków narodowych posiada ustanowione plany ochrony. Dwa plany ochrony czekają na podpis ministra klimatu i środowiska, więc myślę, że spokojnie możemy mówić o 9 planach ochrony. To jest ważne, zwłaszcza w kontekście tego, że kiedy obecny rząd – może nie obecny, ale rząd Prawa i Sprawiedliwości – obejmował władzę w 2015 r. takich planów ochrony było 3. Poza tymi, które już są, prace toczą się nad kolejnymi planami ochrony. Dążymy do tego, aby w najbliższych miesiącach, czy raczej latach, wszystkie parki narodowe miały plany ochrony. Natomiast do czasu ustanowienia planu ochrony parki narodowe realizują swoje zadania na podstawie zadań ochronnych, które są na czas nie dłuższy niż 5 lat.

Na terenie parku wyznaczane są obszary ochrony ścisłej, ochrony czynnej i ochrony krajobrazowej. I tak, ochroną ścisłą ogólnej powierzchni parków narodowych objętych jest ponad 24%, w tym lasy stanowią ok. 83%. Ta ochrona, zgodnie z definicją, polega na całkowitym zaniechaniu ingerencji człowieka, a celem jest śledzenie procesów naturalnych oraz badanie, poznawanie mechanizmów i kierunków. Na takich terenach można prowadzić badania naukowe, można je też udostępniać dla celów turystycznych.

Jeżeli chodzi o ochronę czynną, jest to blisko 58% ogólnej powierzchni parków narodowych. Prowadzone są tam działania ukierunkowane na zachowanie, poprawę i na ochronę różnorodności biologicznej, zasobów, tworów i składników przyrody nieożywionej i walorów krajobrazowych, a także przywrócenia właściwego stanu zasobów i składników przyrody oraz odtworzenia zniekształconych siedlisk przyrodniczych, siedlisk roślin, zwierząt czy grzybów. Wykonuje się tam zabiegi ochrony czynnej, między innymi w przypadku ekosystemów leśnych: przebudowę składu gatunkowego, dostosowanie do siedliska.

Ochroną krajobrazową objęto pozostały obszar, czyli ok 17% ogólnej powierzchni parków narodowych. Tu ochrona ma na celu zachowanie w miarę w niezmienionym stanie cech charakterystycznych danego krajobrazu.

Od stycznia 2012 r. na mocy ustawy parki narodowe nabyły prawo użytkowania wieczystego nieruchomości oddanych dotychczas w trwały zarząd parków narodowych, będących państwowymi jednostkami budżetowymi oraz własność położonych na tych nieruchomościach budynków i innych urządzeń oraz lokali.

Również od 1 stycznia 2012 r. parki zostały przekształcone w państwowe osoby prawne i jako takie prowadzą samodzielną gospodarkę finansową, pokrywając z uzyskiwanych przychodów wydatki na finansowanie zadań określonych w ustawie. Środki

na bieżącą działalność, na współfinansowanie realizacji projektów z udziałem środków zagranicznych, parki otrzymują między innymi z dotacji celowych z budżetu państwa.

Jeśli chodzi o sytuację prawną w odniesieniu do własności gruntów na obszarze Tatrzańskiego Parku Narodowego, w chwili obecnej ponad 3 tys. hektarów gruntów znajduje się w rękach prywatnych, co stanowi ok 15% ogólnej powierzchni parku. Na te powierzchnie przypadają obszary stanowiące własność osób fizycznych, osób prawnych, wspólnot religijnych, spółek leśnych, a także wspólnot gruntowych, które władają zarówno gruntami leśnymi, jak i nieleśnymi. Te grunty stanowią odrębne własności zlokalizowane w granicach parku. Tatrzański Park Narodowy od lat czyni starania, żeby pomniejszyć udział własności prywatnej, nabywa nieruchomości na rzecz Skarbu Państwa w ramach pierwokupu, a także na własność parku, w zależności od dostępności środków. Mając na uwadze, że dużo łatwiej jest sprawować czy wykonywać wszystkie te obowiązki zapisane w ustawie, kiedy jest to teren w miarę scalony, podejmuje działania, aby zainteresować sprzedażą wszystkie osoby, które dysponują obcą dla parku własnością w granicach parku.

Warto podkreślić, że wśród dokumentów, o których mówiłam, czyli planów ochrony czekających na podpis ministra, jest też plan ochrony dla Tatrzańskiego Parku Narodowego. Właśnie w tym dokumencie są określone m.in. wskazania do studiów uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, czyli również te działania, które w pewien sposób ułatwią kierownictwu parku, pracownikom, ale także całemu otoczeniu parku, dalsze wspólne funkcjonowanie oraz uporządkują sytuację planistyczną w granicach parku.

Co do szczegółów, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, przekażę głos dyrektorowi Tatrzańskiego Parku Narodowego panu Szymonowi Ziobrowskiemu.

Dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego Szymon Ziobrowski:

Krótko uzupełnię te ogólne informacje, które przekazała pani minister. Generalnie chciałbym powiedzieć, że w Tatrach dzieje się dobrze. Po pierwsze, mamy bardzo dobre relacje ze wszystkimi podmiotami, które działają na terenie parku. Dzisiaj np. mieliśmy spotkanie z Polskimi Kolejami Linowymi. Miejmy nadzieję, że pewne działania, zmierzające do uregulowania ruchu turystycznego, wreszcie się zadzieją. Po drugie, po wielu miesiącach negocjacji udało nam się uregulować wszystkie sprawy z Centralnym Ośrodkiem Sportu. W związku z czym, COS będzie mógł przystąpić do budowy stadionu lodowego, który jest bardzo ważną inwestycją na Podhalu. Mamy też bardzo dobre relacje z Polskim Towarzystwem Turystyczno-Krajoznawczym. Dotyczy to m.in. spraw własnościowych, ponieważ PTTK jest współwłaścicielem kilkuset hektarów na terenie parku. Miejmy nadzieję, ponieważ ten proces będzie dość długo trwał, że te grunty w ciągu 2 lat zostaną przekazane parkowi. Mamy też dobre relacje z samorządami, głównie z panem starostą tatrzańskim Piotrem Bąkiem. Wspólnie działamy i wspólnie próbujemy rozwijać turystykę na Podhalu, bo Podhale z tejże turystyki żyje.

Stawiamy sobie też bardzo ambitne cele. Rok temu zdecydowaliśmy się, że chcemy zredukować emisję CO_2 bezpośrednią w Tatrach, w sensie, w Tatrzańskim Parku Narodowym – chodzi o nasze źródło emisji, chcemy ją zredukować do zera. Prowadzimy bardzo ambitny program skanalizowania wszystkich toalet w Tatrach. Realizujemy to stopniowo, ponieważ potrzebne są bardzo duże środki. Liczymy na wsparcie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska. Pierwsze inwestycje powstaną już teraz. Kto z państwa będzie w Dolinie Strążyskiej, czy w Dolinie Małej Łąki zobaczy, że toalety się budują. Chcielibyśmy też skanalizować toalety w Morskim Oku czy w Dolinie Kościeliskiej. Przepraszam, że mówię tu o fekaliach, ale ilość ścieków, które są produkowane w Tatrach jest olbrzymia.

Udało nam się również powiększyć obszar ochrony ścisłej o 2 tys. hektarów. Wydaje się to prostą rzeczą, kiedy dzisiaj o tym mówię, ale były to naprawdę poważne negocjacje ze społecznością lokalną, ponieważ te społeczności są bardzo przyzwyczajone do tego, żeby prowadzić gospodarkę leśną, taką lokalną, w Tatrach i nie był to łatwy proces.

Jak było już wspomniane, nasz park cieszy się ogromnym zainteresowaniem turystów. W tamtym roku frekwencja nam nieco spadła – z oczywistych względów – głów-

nie w marcu i kwietniu. W tym roku znowu spodziewamy się niemal 4 mln turystów. Tu powiem coś, co będzie czymś kontrowersyjnym, bo wiele słyszy się o zadeptywaniu Tatr. Otóż, póki co nie mamy problemów z fauną – tu Filip ewentualnie uzupełni, bo jest chyba największym specjalistą, jeżeli chodzi o ochronę fauny w Polsce głównie, jeżeli chodzi o niedźwiedzie. Natomiast, żeby ten ruch turystyczny w Tatrach kanalizować, już trzeci rok bardzo inwestujemy w szlaki tatrzańskie. Na te działania wydajemy prawie 20 000 tys. zł po to, żeby turystom wędrowało się po Tatrach jak najlepiej, ale przede wszystkim dlatego, żeby nie zachęcać ich do zbaczania ze szlaków turystycznych.

Ten rok to również nasze bardzo duże działania, jeżeli chodzi o edukację. Uważam, że to jeden z głównych filarów działania wszystkich parków, w tym naszego. Bardzo nas zainspirował do tego koronawirus. Wiele działań realizowaliśmy on-line, ale przechodzimy do tej bezpośredniej interakcji z turystami i bardzo dużo nowych programów uruchamiamy. To też między innymi ze względu na tragedię sprzed 2 lat na Giewoncie. Chcemy turystów edukować, jeśli chodzi o kwestie przyrodnicze, ale także jeżeli chodzi o sprawy bezpieczeństwa.

Wiele kontrowersji budzi sprawa transportu konnego w Morskim Oku. Muszę powiedzieć, że udało nam się tą sprawą zarządzić. Otóż wyprodukowaliśmy wóz hybrydowy – zatem Podhale, to nie tylko turystyka, ale również innowacje. Jest to wóz wspomagany napędem elektrycznym, który działa w sposób zupełnie niezależny od woźnicy, czyli w sytuacji, kiedy siła, która działa na konia, przekracza pewną wartość progową, silnik się włącza automatycznie. Wóz w ostatnich dniach przeszedł kolejne testy. W najbliższych dniach będzie realizował swoją pracę w drodze do Morskiego Oka.

Na koniec jeszcze dwa słowa na temat wolontariatu. Otóż, jesteśmy bardzo dumni z tego, że w Tatrach, w Tatrzańskim Parku Narodowym, działa bardzo duży program wolontariatu. Rocznie odwiedza nas prawie 350 wolontariuszy, którzy nie tylko, że przyjeżdżają na 1–2 dni, żeby w Tatrach pracować, ale często przyjeżdżają na całe 2–3 tygodnie. Jest to ekwiwalent około 10 etatów rocznie. Wolontariusze bardzo nas wspierają. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej współpracy. Tyle ode mnie.

Jeśli szanowni państwo chcecie usłyszeć parę słów od mojego zastępcy Filipa, to jeżeli pani przewodnicząca pozwoli…

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Zaproponuję taką formułę, iż…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani przewodnicząca ja bym namawiała, żeby posłuchać Filipa, bo to jest najlepszy specjalista od zwierzyny.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Poproszę pana dyrektora o krótką wypowiedź, bo salę mamy do godz. 20.30. To znaczy, mamy jeszcze godzinę, ale mamy kolejne posiedzenie Komisji. Ono łączy się z tym tematem i wówczas oddam głos paniom i panom posłom, a państwo zostaniecie poproszeni o odpowiedzi na pytania.

Tak więc, panie dyrektorze, bardzo proszę o zwięzłą wypowiedź. Na pewno będzie okazja, żeby rozszerzyć ją odpowiadając na pytania.

Zastępca dyrektora TPN Filip Zięba:

Jak ma być bardzo krótko, to trochę to jest przereklamowane i na tym można by skończyć – w sensie ta wiedza na temat zwierząt.

Tak naprawdę to cieszymy się, że Tatry są wyjątkowe, bo mamy od ostatniego okresu lodowcowego, od ostatniego okresu glacjalnego komplet drapieżników i komplet ich ofiar. To jest, tak naprawdę, w skali Europy coś niesamowitego. Coś, czym możemy się chwalić, bo w wielu miejscach w Europie, czegoś im brakuje, a my mamy całą piramidę troficzną. I to jest fantastyczne. To jest zasługa nie tylko naszego pokolenia, ale również pokoleń przed nami, dzięki którym możemy podziwiać przyrodę tatrzańską.

Jeżeli chodzi o zwierzęta w Tatrach, ograniczę się tu do zwierząt, z którymi mamy sporo problemów, a konkretnie do niedźwiedzia brunatnego, bo te niedźwiedzie potrzebują ogromnej przestrzeni życiowej. W Tatrach nad tym wszystkim panujemy, mamy

pod kontrolą. Zakopane rozrasta się i pojawia się przestrzeń, która jest poza naszymi kompetencjami, poza naszym terenem. Jest to coraz większe miasto i coraz trudniej nim zarządzać, więc czasami są problemy, szczególnie w gospodarce odpadami, śmieciami. My staramy się minimalizować problemy z niedźwiedziami. Zakładamy im obroże, kontrolujemy je. W przypadkach, kiedy musimy odstraszać – odstraszamy od zabudowań. Na razie jakoś to funkcjonuje, odpukać. Cały czas państwo pewnie słyszą informacje ze Słowacji, do jakichś spotkań z niedźwiedziami dochodzi i że te spotkania kończą się tragicznie dla człowieka. Póki co, odpukać, u nas do takich spotkań, od takich incydentów nie dochodziło. Robimy tak, żeby ograniczać takie sytuacje, ale nigdy nie wiadomo, co się wydarzy.

Jedna istotna rzecz, która w historii parku w ostatnich latach się wydarzyła, to, że nasz symbol tatrzański, czyli kozica tatrzańska w latach 2000–2001 była krytycznie zagrożona. Liczebność kozic po stronie polskiej wynosiła między 40 a 50 sztuk. Wszyscy biliśmy na alarm, bo to jest podgatunek kozicy, który występuje tylko w Tatrach. Nie ma nigdzie indziej kozic *rupicapra rupicapra tatrica*. Było ogromne zaangażowanie służb naszych, służb parku. To były kwestie związane z obsługą ruchu turystycznego. Niestety były problemy związane też z nielegalnym pozyskiwaniem kozic, z kłusownictwem. Na szczęście udało się tę kozicę uratować. Właśnie jutro mamy liczenie kozic. Spodziewamy się cyfr powyżej 1000 kozic w całych Tatrach (polskich i słowackich). Program ratowania kozicy udał się i to tylko potwierdza, że były to słuszne decyzje, słuszne działania.

Pan dyrektor powiedział, że póki co, w parku się dzieje dobrze. Dodam, że w głównej mierze za sprawą obsady, którą mamy. To są ludzie dosyć mocno oddani Tatrom, którzy często pracują po godzinach. Obsługa czteromilionowego ruchu turystycznego wiąże się z tym, że wiele osób ma pracę 24 godziny na dobę. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Rozpoczynamy dyskusję. Zapraszam panie i panów posłów. Pierwsza zgłosiła się pani poseł Sowińska. Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za udzielenie mi głosu. Dziękuję przede wszystkim gościom i gościniom za przybycie i od razu mówię, bo chyba wszyscy nie wiedzą, że o godzinie 20.30 będzie kolejne spotkanie o systemowych zmianach na temat parków narodowych, na które oczywiście wszyscy serdecznie zapraszamy.

Najpierw oczywiście odniosę się do raportu, który otrzymaliśmy. Pierwsze pytanie dotyczy planów ochrony. Z raportu wynika, że tylko 7 na 23 parki narodowe ma te plany ochrony. Chciałabym zapytać panią minister, z czego to wynika? Dlaczego większość parków narodowych nie ma tych planów? Czy to są kwestie finansowe czy organizacyjne? Jakie są bariery w przygotowaniu tych planów? I jakie korzyści związane z tymi planami?

Drugie pytanie jest do pana dyrektora. Jeżeli chodzi o Tatrzański Park Narodowy, w raporcie mamy informację, że 15% to są tereny prywatne. Chciałabym zapytać, jak państwo planują harmonogram działań w tym zakresie? Czy mają państwo budżet przeznaczony na wykup ziemi, które – jak zrozumiałam z raportu – zamierzają państwo wykupić? I bardziej szczegółowe pytanie: jaki obszar w hektarach zajmuje Kościół? Czy są również prowadzone rozmowy, negocjacje z Kościołem?

Kolejne pytanie dotyczy finansowania parków narodowych. Myślę, że po każdej stronie politycznej, zgadzamy się co do tego, iż parki narodowe są niedofinansowane. Zresztą mówił również o tym pan prezydent Andrzej Duda w czasie swojej kampanii wyborczej. Mówił o zwiększeniu finansowania na parki narodowe. Chciałabym zapytać na ile procentowo wystarcza dotacja z budżetu państwa? Czy to jest rząd 50, 60, 70%? Jaki to jest rząd wielkości i jakie są planowane przez ministerstwo działania w tym zakresie? Jaki jest harmonogram zwiększenia dotacji dla parków narodowych?

I już ostanie pytanie – chodzi o wynagrodzenia. Czytamy w raporcie, że wynagrodzenia wzrosły rok do roku o 10%. Oczywiście wszyscy sobie zdajemy sprawę, jaka jest dysproporcja w zarobkach między parkami narodowymi i Lasami Państwowymi, co jest

jedną z przeszkód, licznych przeszkód, w powstawaniu nowych parków narodowych. Dlatego chciałabym zapytać: jaki jest plan dalszego wzrostu wynagrodzeń dla pracowników parków narodowych? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Kontynuując myśl pani poseł Sowińskiej również zadam pytanie odnośnie planów. Sięgnęłam do notatek z 2015 r. z których wynika, że 3 plany były zatwierdzone, natomiast 6 było w procesie zatwierdzania. W związku z tym, ile nowych planów zostało przeprowadzonych i zatwierdzonych w ostatnich latach? Tutaj widzę pewną niespójność w danych, ale być może jestem w błędzie. Prosiłabym o odpowiedź. A co do finansowania, chciałabym zapytać panią minister czy państwo mają obliczoną średnią zarobków w parkach narodowych? Jak ta średnia się zmieniła kwotowo? Nie tylko procentowo, bo to nam zbyt wiele nie mówi. Tyle z mojej strony.

Zgłosiła się pani poseł Daria Gosek-Popiołek. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Na początku chciałabym się odnieść do kwestii związanych z planami ochronnymi dla parków narodowych. Oczywiście ten fakt, tylko kilka je posiada jest bardzo niepokojący, ale problem wydaje mi się znacznie szerszy. Problem jest, jak słabym de facto jest to narzędziem, ale problemem jest także, że te plany są obchodzone albo ignorowane. Przykładem jest Pieniński Park Narodowy i kuriozalny pomysł budowy kolejki linowej, który jest sprzeczny z planami ochronnymi parku, ze zdrowym rozsądkiem, z ochroną dziedzictwa narodowego.

A kim są propagatorzy tego projektu? Otóż, jak słyszymy, jest to pani wiceprzewodnicząca Anna Paluch i Marszałek Województwa Małopolskiego. Zatem, albo mamy plany ochronne i stawiamy na ochronę w parkach, albo po prostu nie udawajmy, że mamy jakikolwiek szacunek do prawa, do środowiska naturalnego.

Ja po raz kolejny zwracam uwagę ministerstwa na ten projekt budowy kolei linowej w Pieninach. Nie ukrywam, że liczę tutaj na bardzo stanowcze działania i ucięcie tak szkodliwych dla przyrody i parku narodowego pomysłów.

W przedstawionej informacji dużo uwagi poświęcają państwo kwestii Doliny Chochołowskiej. Wiem, że park, mimo puli, mimo planu ochronnego, ma bardzo ograniczony wpływ na to, co się dzieje w Dolinie Chochołowskiej. Szczerze mówiąc, biorąc pod uwagę, że prawo budowlane na Podhalu się nie przyjęło, widzimy, że nawet te plany ochronne nie są jakimś super narzędziem. Zwłaszcza, że na terenie doliny Chochołowskiej powstają różne budy, jakieś gastronomiczne stoiska, rzeczy, które tam nie powinny mieć miejsca.

Moje pytanie brzmi: jakie narzędzia ma rząd w celu zwiększenia ochrony Doliny Chochołowskiej? Wykupy są bardzo trudne. Być może ministerstwo ma jakiś harmonogram? Dołączam się również do pytań o koszty. Czy jest jakiś operat szacunkowy? Aktualne plany, jak to mogłoby wyglądać? Jeżeli nie, to czy ministerstwo rozważa jakieś inne działania związane z zabezpieczeniem tego dziedzictwa? Czy np. sprawdza realność i legalność wywłaszczeń za odszkodowaniem tych najcenniejszych terenów w dolinie Chochołowskiej? Czy może są podejmowane jakieś rozmowy ze wspólnotami, mające na celu wypracowanie pewnych zasad funkcjonowania ochrony Doliny Chochołowskiej? To wszystko. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Anna Paluch, bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo. Po pierwsze chcę stanowczo zaprotestować przeciwko zdaniu mojej poprzedniczki, że prawo budowlane się na Podhalu nie przyjęło i Podhale jest oazą brzydoty.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Nie powiedziałam o brzydocie. Powiedziałam tylko o tym, że jest łamane.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł, ja cierpliwie słuchałam pani wywodów, więc proszę łaskawie teraz posłuchać, potem się pani odniesie. Jeszcze raz to mówię, stanowczo protestuję przeciwko takim stwierdzeniom, niemającym jakiegokolwiek uzasadnienia w rzeczywistości. Chcę też panią poseł poinformować, że, po pierwsze, nigdzie tradycje budownictwa regionalnego nie są tak silne, nie są tak zakorzenione, jak na Podhalu. Podhalańskie budowle, ta przysłowiowa góralska chałupa ma same zalety proszę pani. Jest zbudowana z miejscowych materiałów, doskonale się opiera pogodowym sensacjom i jest bardzo dobrym wzorem dla projektowania architektonicznego. Gdyby pani miała jakiekolwiek kontakty ze środowiskiem architektów, wiedziałaby pani, że bardzo wielu inspiruje się właśnie tą tradycyjną podhalańską architekturą.

Natomiast nie potrafi pani odróżnić rzeczy następującej: że takie tereny, jak tereny skalnego Podhala, mówiąc umownie, to są tereny poddane ogromnej presji inwestycyjnej. Tymczasem samorządy, które powinny organizować gospodarkę przestrzenną na tych terenach, mają bardzo wątłe instrumenty w swoich rękach. Takie instrumenty, jak w innych miejscach kraju, czyli krótko mówiąc: plany zagospodarowania i przepisy prawa budowlanego. Taki napór inwestycyjny, jaki jest na Zakopane, na okolice najbliższe Tatrzańskiego Parku Narodowego, to jest coś, z czym samorządy z ogromnym trudem dają sobie radę, żeby wstrzymać ten napór.

Jak panie pewnie wiecie, prawo – nie tylko budowlane, ale prawo w ogóle – powinno być jednakowe dla wszystkich. Mnóstwo inwestorów, którzy mają doskonałych prawników za sobą, do swojej dyspozycji, po prostu atakuje samorządy lokalne: dlaczego jesteśmy tutaj upośledzani, dlaczego jesteśmy traktowani niezgodnie z prawem, spełniamy wszystkie warunki, macie nam wydać pozwolenie na budowę. Ilość naruszeń prawa budowlanego, jaka ma miejsce na terenie Podhala, to jest coś, z czym samorządy z największym trudem sobie radzą, żeby ten napór powstrzymać, Mają bowiem problem z polityką podatkową, mają problem, bo ktoś deklaruje, że buduje dom dla dwu rodzin, a potem okazuje się, że to hotel. Jest problem z rozbudową sieci i wszystkich mediów, kanalizacji, wodociągów, energii, ciepła. Jest problem z ochroną powietrza – nawet jak się ma tak dobrą firmę, jak Geotermia Podhalańska, która w 40% redukuje emisję dwutlenku węgla do atmosfery.

Z wszystkimi tego rodzaju problemami w ogromnej skali muszą sobie samorządy poradzić, więc proszę naprawdę traktować społeczność lokalną Podhala z szacunkiem, na jaki zasłużyła. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, pani poseł, polega na tym, że bardzo mało pani wie o terenie Pienin i o tym, jakie zaszłości nastąpiły na terenie Pienin 30, 40, 50 lat temu w związku z realizacją Jeziora Czorsztyńskiego, zbiornika zapory czorsztyńskiej. Otóż musi pani wiedzieć, że przez środek, wbrew opinii przyrodników. Profesor Szafer – pomnik polskiej nauki, profesor Goetel – druga pomnikowa postać, włosy sobie z głowy rwali, wobec tych inwestycji. Otóż, przez sam środek rezerwatu w Dolinie Harczygrund została przeprowadzona droga, która przecina Pieniny z północy na południe – tu proszę sobie sprawdzić dane dotyczące ruchu turystycznego. Może ten ruch turystyczny nie jest tak nasilony jak w Tatrzańskim Parku Narodowym, ale Tatrzański Park Narodowy ma znacznie większą powierzchnię niż Pieniński Park Narodowy. W Pienińskim Parku Narodowym nawet te 400 tys. czy 500 tys. ludzi rocznie, którzy zwiedzają Pieniny w najmniej inwazyjny sposób wydawałoby się, tzn. spływem Dunajcem, musi najpierw dojechać do przystani, a potem po ten samochód musi wrócić. Każda łódka, która płynie z 10, 12 osobami to są 2–3 samochody, które tam i z powrotem jadą, żeby ludzie dostali się do przystani. Nie mówiąc o tym, że te wszystkie łódki muszą być dowiezione na przystań, z dolnej przystani do górnej. W związku z powyższym faktem, proszę sobie najpierw oszacować ilość spalin, które te samochody generują. Potem się zastanowić, czy jest metoda na to, żeby ludzi tam dostarczać w sposób mniej inwazyjny dla środowiska, i potem dopiero wyciągać wnioski.

Nie mam zamiaru dłużej rozwijać tego tematu, ponieważ myślę, że bardzo wiele innych osób chce rozmawiać i dyskutować na inne tematy. Na razie dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Myślę, że wszyscy tutaj spotkaliśmy się w trosce o parki narodowe, żeby rozpatrzyć problemy i dowiedzieć się o najważniejszych wyzwaniach. Chciałabym, żeby tak to posiedzenie Komisji przebiegało. Proszę, pani przewodnicząca Urszula Zielińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Pani minister, szanowni państwo dziękuję, że państwo przybyliście tak licznie. Nie mogę nie powiedzieć, że cieszę się, że jesteśmy w pełnym składzie na Komisji i możemy dyskutować – mam nadzieję – spokojnie i merytorycznie.

Mam pytanie odnośnie kilku parków. Proszę wybaczyć, nie tatrzańskiego akurat, ale leżą mi na sercu pewne bardzo konkretne plany odnośnie Zintegrowanego Planu Zarządzania Obiektem Dziedzictwa UNESCO dla Puszczy Białowieskiej. Wiem, że to nie jest tylko obszar parku narodowego, to jest szerszy obszar. Natomiast wiem, że pod koniec tego roku upływa termin, jaki mamy na przygotowanie tego zintegrowanego planu, że on jest dosyć kompleksowy, wymaga wiele czasu.

Prosiłabym panią minister, jeżeli można, o kilka słów do tego, jak przebiegają te postępy w pracy. Jaki jest mniej więcej harmonogram? Czy ten plan będzie konsultowany publicznie? Kiedy się można tego spodziewać?

Drugie pytanie odnośnie Biebrzańskiego Parku Narodowego po pożarze. Wiem, że dosyć duże projekty badawcze zostały zapoczątkowane w zeszłym roku po tym olbrzymim pożarze. Mam pytanie co do dalszych działań postępów w pracach, inwentaryzacji tego, co się stało. Jakie prace są podejmowane i planowane, żeby przywrócić ten park do jego pierwotnego kształtu i bogactwa przyrodniczego?

Co państwo sądzą, o planach poprowadzenia drogi ekspresowej S16 na odcinku Knyszyn-Ełk-Białystok. O ile mi wiadomo, każdy wariant tej drogi S16 (ekspresówki) o dużym potencjalnie nasileniu ruchu będzie przechodził przez Biebrzański Park Narodowy. Czy państwo to monitorujecie? Czy będziecie opiniować poprzez GDOŚ, RDOŚ? Jak na to patrzycie?

Ostatnie pytanie dotyczy Poleskiego Parku Narodowego i planów koncesyjnych wydobycia węgla, które właściwie obejmują obszar pod powierzchnią parku narodowego? I tu mówię o planach innej spółki Balamara – tej, która skarży nas w innym procesie niedaleko na tym rejonie. Mamy różne raporty, które mówią o tym, że istnienie samego parku narodowego stoi po prostu pod znakiem zapytania, jeśli te kolejne koncesje będą, jeśli to wydobycie postąpi. Czy macie państwo jakieś narzędzia? Czy monitorując to, będziecie przychylać się wydaniu kolejnych koncesji, czy też nie? Tak więc, były to trzy pytania odnośnie tych parków. Byłabym wdzięczna za odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Pani minister, bardzo prosimy o odpowiedzi po pierwszej rundzie pytań.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Kilka kwestii. Jeżeli chodzi o Poleski Park Narodowy, polskie prawo przewiduje pewien harmonogram i zawęża też możliwość działania ministra w zakresie odstąpienia od wydania koncesji wydobywczej, jeśli ta pierwsza została przyznana i ma sukces. Natomiast, co do szczegółów koncesji to raczej główny geolog kraju. My stoimy na stanowisku – my, tzn. główny konserwator przyrody i park narodowy – takim jak powiedziała pani poseł, że jest to zagrożenie dla przyrody parku. Myślę, że to będzie też głos większości ludzi, którzy rozumieją czym jest woda w parku narodowym (konkretnie w tym parku narodowym), czym grożą prace w pobliżu. Przy czym dzisiaj, na ten moment przynajmniej, mówimy raczej o obawach, na szczęście niż o realnym zagrożeniu, chodź trzeba trzymać rękę na pulsie.

Jeśli chodzi o Biebrzański Park Narodowy i największy w jego historii pożar, który miał miejsce w poprzednim roku i potrzebę może nie tyle przywracania tam przyrody do pierwotnego stanu dlatego, że przyroda fantastycznie radzi sobie, tym bardziej jeszcze w parku narodowym, to raczej obserwujemy pewne działania niż w jakiś sposób naprawiamy naturę. Mieliśmy niedawno webinarium na temat Biebrzy rok po pożarze, w trakcie którego przedstawiliśmy wyniki wstępne inwentaryzacji tego, co się działo

w trakcie pożaru, jakie mieliśmy obawy przed pierwszym monitoringiem tuż po pożarze. Na szczęście większość naszych obaw nie potwierdziła się. Wiele ptaków odnowiło lęgi w tym roku. Natomiast ważne jest dla nas, aby obserwować to, co dzieje się nie tylko w pierwszym roku po pożarze, ale w latach kolejnych. Stąd deklarowaliśmy w zeszłym roku, a w tym roku to się sfinalizuje (mam nadzieję w najbliższych dniach), że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska sfinansuje kolejnymi 5 mln zł dalsze działania w parku narodowym po pożarze. Tak więc, tutaj absolutnie jest kontynuacja.

Wskutek również tego, co się wydarzyło w Biebrzańskim Parku Narodowym, w trakcie samej akcji dokonaliśmy przeglądu systemów działania dokumentów, na podstawie których funkcjonują parki narodowe, jeśli chodzi o zabezpieczenie przeciwpożarowe, przygotowanie się i działania w wypadku wystąpienia pożaru. W związku z tym, nauczeni tym przykrym doświadczeniem, jesteśmy dzisiaj mocno ukierunkowani się na działania w innych parkach. Będziemy dążyć do tego, żeby stworzyć instrukcję czy wytyczne działań na terenach zwłaszcza nieleśnych, jeśli chodzi o zabezpieczenie przeciwpożarowe. Prowadzimy rozmowy z Instytutem Badawczym Leśnictwa, z Instytutem Ochrony Środowiska i właśnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który mógłby te działania sfinansować. Zresztą taki też był postulat dyrektora Biebrzańskiego Parku Narodowego.

Jeśli chodzi o drogę S16 to temat, który dzisiaj jest na etapie planów, o których raczej słyszymy. Wspólnie z panem ministrem Kurtyką rozmawialiśmy niedawno, odwiedzając park narodowy, o planowanych trasach czy alternatywach. Znamy stanowisko pracowników parku, wiemy, który z wariantów byłby najbezpieczniejszy, z punktu widzenia przyrody. Co do szczegółów to my będziemy na etapie raczej uzgodnień i opinii, natomiast całość to już minister infrastruktury. Co do szczegółów nie podejmę się, żeby rozwinąć ten temat, bo po prostu go nie znam.

Jeśli chodzi o plan zarządzania Puszczą Białowieską w związku z rozszerzeniem tamtego terenu o wpis dokonany, o ile dobrze pamiętam w 2012 r. i rozszerzenie powierzchni objętej czy wpisanej na listę światowego dziedzictwa, zwracam uwagę, że tak naprawdę ten transgraniczny plan zarządzania powinien był powstać zanim dokonaliśmy tego rozszerzenia. To jest olbrzymie zaniedbanie poprzedniego rządu, z tamtego czasu. Skutek, który pociągnął za sobą wiele problemów, w tym również lokalne niezadowolenie mieszkańców. Nie chciałabym też tego tematu rozwijać dlatego, że dzisiaj dyskutujemy o Tatrzańskim Parku Narodowym, a nie o Białowieskim i nie o Puszczy Białowieskiej, która przecież nie w całości wchodzi w teren parku.

Pani poseł pytała o to, czy plan zarządzania będzie konsultowany? Oczywiście tak. Dlatego, że powinien podlegać szerokim konsultacjom, włączać w te prace wszystkie zainteresowane strony, poczynając od tzw. właścicieli praw, czyli od społeczności lokalnej, poprzez zarządców tego terenu, czyli Lasy Państwowe i park narodowy, skończywszy na wszystkich, którzy są w jakikolwiek sposób zainteresowani tym, co się będzie działo na terenie obiektu wpisanego na listę światowego dziedzictwa. W związku z tym, że w zeszłym roku mieliśmy pandemię, konsultacje były właściwie niemożliwe do tego, żeby je skutecznie przeprowadzić. Planowaliśmy z Instytutem Ochrony Środowiska spotkania na gruncie bezpośrednich dyskusji. To się nie udało, stąd też to nasze opóźnienie.

W tym roku w momencie, kiedy Ministerstwo Środowiska wróciło do Ministerstwa Klimatu i tworzymy Ministerstwo Klimatu i Środowiska wspólnie, kwestie Puszczy Białowieskiej pod kątem światowego dziedzictwa przejął pan minister Edward Siarka, który jednocześnie ma nadzór nad Lasami Państwowymi. Dzisiaj jest to już jego odpowiedzialność, co do przeprowadzenia całości tych konsultacji. Natomiast co ważne, wszelkie działania, które doprowadziły nas do zeszłorocznej decyzji o tym, aby te działania prowadził Instytut Ochrony Środowiska, i przygotowany przez nich harmonogram, zostaje utrzymany – oczywiście zmieniając rok.

Pan minister Kurtyka, w związku z tym tematem, powołał w resorcie zespół, któremu przewodniczy pan minister Siarka. W skład zespołu wchodzą nadzorowane przez ministra klimatu, czy też jemu podległe, jednostki, tak żeby skoordynować wszystkie działania w ramach jednego resortu. Jak powiedziałam, ten plan absolutnie nie może być

tworzony bez udziału społeczności, czy z pominięciem któregokolwiek z interesariuszy tworzenia tego planu.

Jeśli chodzi o plany ochrony dla parków narodowych, jak mówiłam, w 2015 r., kiedy Prawo i Sprawiedliwość obejmowało rządy, były zatwierdzone 3 plany. Dzisiaj mamy właściwie 9, bo 2 czekają na podpisy ministra klimatu i środowiska, a prace nad kolejnymi planami są mocno zaawansowane. Warto zwrócić uwagę, że zgodnie z obecnie obowiązującym prawem plan ochrony jest niezwykle szczegółowym dokumentem. Żeby w ogóle zacząć czy rozpisywać go szczegółowo, jest prowadzona kilkuletnia inwentaryzacja. Myślę, że to też jest przyczyna, dlaczego prace nad planami ochrony zajmują tak dużo czasu. Później trzeba przeprowadzić szerokie konsultacje.

Poza tym generalnie jest to niezwykle kosztowna sprawa, bo przecież plan jest przyjmowany na 20 lat, co jest olbrzymim wyzwaniem. Każdy z tych planów jest opracowywany czy prowadzony przez poszczególne parki narodowe. Myślę, że to jest też odpowiedź na pytania posłów w kontekście tego, dlaczego tak długo to trwa?

Swoją drogą, kiedy dzisiaj pracujemy nad ustawą o parkach narodowych, omawiamy również te kwestie zastanawiając się czy w dobie tak dynamicznie zmieniającego się otoczenia, zmian klimatu te plany powinny być tak szczegółowe, czy być może powinny to być dokumenty bardziej wyznaczające strategiczne kierunki? Natomiast, tak jak mówię, to jest dopiero w trakcie dyskusji nad założeniami do ustawy, ale dostrzegamy ten problem, że tworzenie planu ochrony jest kosztochłonne i czasochłonne i czasem jest tak, że istnieje ryzyko, iż w momencie, kiedy plan zaczyna wchodzić w życie, wiele informacji w nim zawartych, czy inwentaryzacja wykonywana kilka lat wcześniej, może być już nieaktualnych w jakimś zakresie.

Co do pytania o finansowanie parków narodowych i wynagrodzenia pracowników chciałabym przekazać taką informację. Otóż, idąc właściwie od 2005 r. zwracam uwagę, że do 2012 r. parki były w całości finansowane z budżetu państwa. Później pojawiła się dotacja. W 2005 r. było to blisko 51 mln zł, w 2006 r. – 54 mln zł, w 2007 r.- 67 mln zł, w 2008 r. (plany realizowane już przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL) – 75 mln zł i właściwie na tym poziomie finansowanie parków zostało pozostawione aż do 2015 r. Dopiero w 2015 r. nastąpiło zwiększenie tej dotacji do kwoty 82 mln zł, w 2016 r. była to kwota 86 mln zł, w 2017 r. – 87 mln zł, w 2018 r. również 87 mln zł, w 2019 r. podobnie. W 2020 r. kwota wzrosła do 88 mln zł i taki sam poziom dotacji jest w tym roku. Choć zwracam uwagę, że w 2020 r., ze względu na sytuację finansową parków pojawiły się dodatkowe środki, również dzięki wsparciu i zaangażowaniu szefa sejmowej Komisji Finansów Publicznych, byłego ministra środowiska Henryka Kowalczyka. Było to dodatkowe ponad 5 mln zł dla parków. Mam wykresy, na których widać, jak kształtowało się to finansowanie od 2005 r. i od 2012 r., kiedy była już dotacja dla parków. Jeśli zerkniemy na szczegółowy podział to widać, że od momentu, kiedy jest rząd Prawa i Sprawiedliwości dotacja dla parków znacząco wzrosła, choć wciąż uważamy, że w stosunku do potrzeb parku, w stosunku do wyzwań, z którymi parki się mierzą, jest to wciąż za mało. Ważne, że mamy wsparcie ze strony pana prezydenta, który faktycznie do swojego programu wpisał zwiększenie finansowania parków narodowych. Dzisiaj prowadzimy również rozmowy z ministrem finansów, aby tę dotację zwiększyć wraz z wprowadzeniem nowej ustawy o parkach narodowych.

To, że ta dotacja się nie zwiększała, również odbiło się na zarobkach pracowników parków. Wprawdzie jest jeszcze inna ścieżka, aby podnosić wynagrodzenia – można zwiększyć limity, ale niestety przez 8 lat było to zablokowane. Od 2016 r. nadrabiamy zaległości, do których dopuszczono przez poprzednie lata. Jest to niezwykle trudne, żeby to zrobić w krótkim czasie. Liczymy również, że nowa ustawa o parkach narodowych będzie tym momentem, w którym wynagrodzenia pracowników parków narodowych zdecydowanie wzrosną, bowiem będziemy chcieli ich objąć przynależnością do służby parków narodowych.

Myślę, że nikogo z państwa nie muszę przekonywać, że jest to elita znawców, miłośników przyrody i za to, co robią w parkach narodowych, należy im się właściwe wynagrodzenie. Dzisiaj jest duża różnica pomiędzy zarobkami leśników Lasów Państwowych, a zarobkami pracowników w parkach narodowych. Średnio zarobki w parkach naro-

dowych, choć nie mam tutaj dokładnych wyliczeń, ale jeśli dobrze pamiętam, to jest kwota ok 5,5 tys. zł. W Lasach Państwowych to jest ok. 7 tys. zł, jeśli dobrze pamiętam. W związku z tym, tą różnicę na tym poziomie widać i jest ona odczuwalna.

Nie wiem, czy są jeszcze jakieś pytania?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

A ten harmonogram wykupów? Pytanie pojawiało się kilkukrotnie. Pytaliśmy też o operaty szacunkowe i ile miałby kosztować wykup terenów w Dolinie Chochołowskiej?

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Jeśli chodzi o wykup gruntów, przekażę głos panu dyrektorowi czy też zastępcy dyrektora Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Natomiast padło też pytanie, czy mamy narzędzia, aby te wykupy przyspieszyć? Dzisiaj dzieje się to na zasadzie dobrowolności. Stąd duży wysiłek dyrektorów, pracowników parków narodowych, żeby przekonywać właścicieli gruntów na terenach czy w obszarze parku narodowego. Oczywiście, państwu posłom przysługuje inicjatywa legislacyjna. Gdybyście uznali, że w parkach narodowych warto byłoby doprowadzić do wywłaszczania ludzi, to oczywiście możecie takie działania wprowadzić. Choć zakładając, że górale mają swój temperament, mają swoje poczucie wartości, ale też mają świadomość tego, że są właścicielami tych ziem z dziada, pradziada – to nie zalecam. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poprosiła o głos pani Klaudia Jachira i pani poseł Dorota Niedziela. Bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowna Komisjo, pani minister. Chciałabym się jeszcze dopytać o gatunki chronione. Nie wiem, czy się nie doszukałam w informacjach, a może szukałam nie do końca dobrze, ale czy państwo planują albo przeprowadzają audyty zewnętrzne, na ile w ogóle ochrona gatunkowa, zarówno zwierząt jak i roślin, jest skuteczna w parkach narodowych? Czy w ogóle mamy takie dane, że naprawdę chronimy tę przyrodę w należyty sposób?

Drugą kwestię chciałabym poruszyć odnośnie ostatniego czasu pandemii. Czy ministerstwo ma w ogóle informację, jak parki narodowe przeżyły czas pandemii? Najbardziej interesuje mnie ten okres, już po otwarciu parków narodowych, bo oczywiście podczas różnych fal były momenty – szczególnie mam na myśli Karkonoski Park Narodowy, a także Tatrzański Park Narodowy – że parki były zamknięte, ale później zostały otwarte. Niestety, w tym samym czasie były nieczynne schroniska na ich terenie. Będę się posługiwać przykładem Karkonoskiego Parku Narodowego, bo tam najczęściej udaję się na jakieś chwile odpoczynku, i widziałam na własne oczy jak to wygląda.

Pan tutaj powiedział, à propos Tatrzańskiego Parku Narodowego, o kanalizacji, o toaletach. Niestety, ja też wrócę do tego tematu. Otóż w Karkonoskim Parku Narodowym nie dość, że już nawet nie było mowy o skanalizowaniu toalet, ale w ogóle o jakiejkolwiek toalecie. Sytuacja wyglądała tak, że przez cały czas pandemii schroniska były zamknięte, w tym toalety, i cały Karkonoski Park Narodowy stał się toaletą. Przepraszam, że poruszam ten temat, ale wydaje mi się, że w wypadku parku narodowego, jest to bardzo poważna sprawa. Nie rozumiem poruszenia na sali, bo jeżeli rozmawiamy o ochronie przyrody, no to rozmawiamy kompleksowo.

Drugą kwestią jest to, że potem, gdy już otworzono strefę gastronomiczną schronisk, ale tylko na wynos, pojawił się niesamowity problem z jednorazowymi talerzami, kubkami. Turystów już było bardzo dużo, wszystko spożywali na zewnątrz, więc np. w okolicy Samotni, wszędzie po prostu był plastik. Pewnie były służby sprzątające, ale nawet nie nadążały w usuwaniu tych odpadów. Obawiając się kolejnej fali – oby jej nie było – chciałabym zapytać, czy ministerstwo miało sygnały, że taki problem się pojawił i czy zamierzamy się jakoś przygotować, żeby taka sytuacja więcej nie miała miejsca? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję bardzo. Proszę, pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Pani przewodnicząca, pani minister, Wysoka Izbo. Chciałam zapytać panią minister, bo nie wiem czy ja dobrze usłyszałam, a nie mamy tych materiałów przed sobą – chodzi wykresy. Otóż, z tego co wynotowałam, to było mniej więcej około 70 mln zł przeznaczone na parki narodowe, a teraz jest ponad 80 mln zł. To jaka jest różnica: 12 mln zł czy 15 mln zł? Bo ja nie mam tych danych przed sobą i trudno mi powiedzieć.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

W 2021 r. było 88 mln zł a poprzednio było 74 mln zł.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Czyli 14 mln zł różnicy, tak? Biorąc pod uwagę to, że pani minister cały czas to podkreślała, a wszyscy i tak wiemy, że to są zbyt małe nakłady, były zbyt małe wcześniej i zbyt małe są teraz, chciałabym tylko podkreślić, że to stosowanie polityki propagandy na tej sali, gdy mówi się o 15 mln zł więcej na 23 parki narodowe, czyli po około 600 tys. zł na rok więcej na park. Pani minister, na miłość boską, uderzmy się w piersi i mówmy, że to małe dofinansowania i trzeba je podnieść.

Ja tylko mówię, że pani minister bardzo wyraźnie powiedziała, że było 8 lat zaniedbań i przez 6 lat państwo dali po 600 tys. zł na 23 parki narodowe, bo tyle średnio każdy z nich dostał. Czy to jest jakakolwiek zmiana przy podniesieniu płacy minimalnej, która sama poniosła za sobą te koszty? Bądźmy na tej sali uczciwi i powiedzmy sobie, że parki są za mało finansowane. Jeśli państwo nie mogą więcej przeznaczyć, to mówcie, że nie możemy, a nie odnoście się polityczne, naprawdę propagandowo, że dawniej zaniechano a wy próbujecie nadgonić. Pytam: jak?

Chcę pani minister przypomnieć, że według słów pana premiera, mamy super wzrost gospodarczy, mieliśmy ogromne pieniądze, zaoszczędziliśmy te pieniądze, więc pytam – gdzie są w parkach narodowych?

Proszę tylko o podstawową uczciwość. Wszyscy na tej sali stwierdzili, że jest za mało pieniędzy na parki narodowe, trzeba je wzmocnić, trzeba wzmocnić finansowanie parków narodowych.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Jeszcze zdanie pani przewodnicząca Paluch i chciałabym oddać głos stronie społecznej. Dlatego bardzo proszę o krótkie wypowiedzi.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, jeśli już przypominamy tę perspektywę czasową finansowania parków narodowych, to ja bym radziła pani poseł, mojej szanownej przedmówczyni, sięgnąć jeszcze dalej, do 2009 r., kiedy reforma finansów publicznych, wprowadzona przez rząd Platformy Obywatelskiej, spowodowała likwidację gospodarstw pomocniczych w parkach narodowych. To była sytuacja taka, że bardzo często parki nawet pracowników merytorycznych zatrudniały w gospodarstwach pomocniczych, bo im nie starczało funduszu płac. W momencie, kiedy arbitralnie, zmianą ustawy o finansach publicznych pana ministra Jacka Rostowskiego, zlikwidowano gospodarstwa pomocnicze, parki stanęły na krawędzi unicestwienia.

Droga pani poseł, nie wiem, czy pani wtedy pracowała w Komisji Ochrony Środowiska, ale w 2010 r. parki ledwo zipały, a w 2011 r. na sam koniec kadencji przygotowaliśmy ustawę latem 2011 r., żeby parki przeżyły operacje, którą pani rząd dokonał na tych organizmach. Zatem, jeśli sięgamy wstecz i przypominamy przeszłość, to proszę jej nie ograniczać, tylko mówić wszystko i całą prawdę. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Mam takie ulubione swoje powiedzenie, że „trudno iść do przodu z głową odwróconą do tyłu”, co znaczy, że to do niczego nie prowadzi. Jednak, żebyśmy mieli pełną wiedzę, bardzo proszę panią minister o przygotowanie na piśmie informacji,

jak zmieniały się per capita wynagrodzenia w ostatnich 6 latach pracowników parków narodowych z uwzględnieniem w szczególności pracowników służby parku.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Czy mogę prosić panią przewodniczącą, aby ten okres wydłużyć jeszcze o wcześniejsze lata?

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę, możemy popatrzeć na to globalnie, od np. 10 lat. Popatrzmy na to przez pryzmat dekady. Bardzo proszę panie i panów z organizacji pozarządowych, którym teraz będę udzielała głosu. Proszę o przedstawianie się do protokołu. Bardzo proszę, pierwsza pani obok.

Ekspert Instytutu Strategie 2050 Katarzyna Jagiełło:

Dzień dobry, Katarzyna Jagiełło ruch Polska 2050.

Mam pytanie, które zepnie to posiedzenie Komisji i następne. Pytanie kieruję do pani minister Golińskiej. Chodzi o bardzo trudny i niebezpieczny zapis, który może okazać się na tyle niebezpieczny, że jakiekolwiek plany otwierania nowy parków narodowych nie pomogą nam chronić lepiej przyrody. Odnoszę się tutaj do Świętokrzyskiego Parku Narodowego, który jest jednym z najstarszych parków narodowych, jakie mamy w Polsce, który łączy ochronę wspaniałych zabytków historycznych z niesamowitą przyrodą. Mamy tutaj sytuację, w której strona społeczna oraz naukowcy podnoszą, że Ministerstwo Środowiska i Klimatu stosuje zabieg, który pozwala na de facto zmniejszenie obszaru parku o 1,5 hektara, na którym strona społeczna i naukowa odkryła szereg chronionych gatunków a nawet jeden gatunek owada, który nie występuje nigdzie indziej w Polsce.

W zapisach polskiego prawa pozbawić teren należący do parku narodowego ochrony, jaką daje park narodowy, można wyłącznie w przypadku, kiedy dany teren utracił całkowicie wartość przyrodniczą. No, nie można powiedzieć, że tutaj to się wydarzyło. A trik, jaki jest stosowany – według strony społecznej – przez ministerstwo środowiska w tej chwili, polega na tym, że zabiera się z serca parku narodowego 1,5 hektara obszaru, który jest cenny przyrodniczo, a następnie chce się udawać, że ten park poszerzany jest przez dodanie 60 hektarów niepołączonego w żaden sposób fizycznie obszaru, miernej jakości lasu otoczonego domami i polami.

Tu powstaje pytanie. Otóż, jeżeli będziemy mówić o tworzeniu nowych parków, to chciałabym się upewnić, że nie będziemy tracili tych, które są już chronione w sposób, który otwiera szeroką ścieżkę do tego, żeby potraktować tak każdą chronioną, przez formę parku narodowego, przestrzeń w Polsce.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, pani prosiła o głos. Proszę o przedstawienie się.

Przedstawicielka Fundacji ClientEarth Prawnicy dla Ziemi Agata Szafraniuk:

Dzień dobry, Agata Szafraniuk Fundacja ClientEarth Prawnicy dla Ziemi. Bardzo ciekawa dyskusja na temat finansowania parków narodowych. Chciałabym się z państwem podzielić jedną liczbą – bo czy to jest 70 mln zł, czy 50 mln zł, czy 88 mln zł to te liczby są dość abstrakcyjne, przynajmniej dla mnie. Ważne jest, żeby państwo zapamiętali, że to jest 31%. Tak naprawdę tyle z dotacji z budżetu państwa wystarcza na pokrycie finansowania parków narodowych. Oznacza to, że w prawie 70% parki narodowe muszą same zadbać o swoje finansowanie. Powoduje to, że sytuacja ich jest bardzo niepewna, ponieważ te zewnętrzne środki finansowania mogą być w każdej chwili wstrzymane. To jest jedna rzecz, gwoli takiego komentarza.

Druga rzecz. Mam pytanie do pani minister Golińskiej, ponieważ wspomniano, że w 2020 r. była zmiana ustawy budżetowej i została zwiększona dotacja dla parków narodowych o 5 mln zł. Chciałabym się dopytać – czy rzeczywiście tak było? Według moich wyliczeń, tak naprawdę ta dotacja nie została zwiększona, tylko doszło do pewnych przesunięć pomiędzy dotacjami dla poszczególnych parków narodowych. I tak, np. dotacja dla Tatrzańskiego Parku Narodowego została zmniejszona na korzyść innych parków. Zatem, czy rzeczywiście doszło do zwiększenia tej dotacji, która miała być przeznaczona na wyrównanie wynagrodzeń, czy też nie? Przypomnę, że postulat dotyczący

zwiększenia wynagrodzenia dla pracowników parków narodowych jest podnoszony przez pracowników i związki zawodowe parków narodowych od wielu, wielu lat. W związku z tym, dobrze byłoby wiedzieć, czy rzeczywiście ten postulat został zrealizowany, czy było to tylko pozorne działanie?

Dodam jeszcze na koniec, że te 30% o których mówiłam, które konsumują parki narodowe z budżetu państwa, ledwo wystarczy na pokrycie wynagrodzeń w parkach narodowych, więc tak naprawdę, nawet budżet państwa nie zapewnia w pełni wynagrodzeń pracownikom parków narodowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Czy są jeszcze głosy z sali? Bardzo proszę.

B. dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego Olimpia Pabian:

Dzień dobry. Przepraszam za to zamieszanie. Szanowni państwo, szanowna pani przewodnicząca, pani minister. Ja tylko gwoli takiej uwagi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Proszę się przedstawić.

B. dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego Olimpia Pabian:

Oj, przepraszam. Olimpia Pabian. Byłam dyrektorem Białowieskiego Parku Narodowego w latach 2016–2017 r. i gwoli uzupełnienia chciałam tylko zwrócić uwagę, że granice UNESCO zostały powiększone w 2014 r. To prawda, że wcześniej również były zaniedbania i nie powstał zintegrowany plan zarządzania obiektem UNESCO, mówię o Puszczy Białowieskiej, na stronę Polską i Białoruską. Wtedy tylko park narodowy po polskiej stronie należał do UNESCO, natomiast do 2014 r. cała puszcza jest objęta i wpisana na listę światowego dziedzictwa ludzkości. Więc tak naprawdę, od tego momentu, powinniśmy byli już zacząć pracę na tym zintegrowanym planem zarządzania. Jak widzimy, do dzisiaj niewiele się dzieje. Pani minister wspomniała, że Instytut Ochrony Przyrody przygotował jakiś plan czy program, czy moglibyśmy się dowiedzieć, jak wygląda ten program? Dziękuję bardzo. Jeszcze raz przepraszam za zamieszanie.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję za to pytanie. Nie widzę już zgłoszeń. Oddaje głos, bardzo proszę pani minister.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Zacznę od ostatniego pytania dotyczącego Puszczy Białowieskiej. No więc, niecała Puszcza Białowieska jest wpisana na listę światowego dziedzictwa. Druga rzecz: tak, wpis został dokonany w 2014 r., ale wniosek został złożony w 2012 r. i zgodnie z obowiązującymi przepisami wraz ze złożeniem wniosku powinien być dołączony plan zarządzania obiektem, co nie zostało wykonane, więc tutaj błędu po mojej stronie nie ma.

Jeśli chodzi o Instytut Ochrony Środowiska, to – jak powiedziałam – są kwestie, które dzisiaj nadzoruje minister Edward Siarka. Całe działania, które będą odbywać się w ramach uzgodnień, włączą wszystkie zainteresowane strony. Zatem, kto będzie chciał na różnym etapie, który go bardziej czy mniej interesuje, będzie mógł się do tego włączyć.

Jeśli chodzi o zarzut politycznego dyskutowania o finansach parku. Szanowni państwo, ja nie zgadzam się na to, żeby akurat ten rząd, który po 8 latach zaniedbań poprzedniego rządu – po tym, jak została podjęta decyzja, żeby z dotychczasowego finansowania parków w całości z budżetu, przejść na dotację, która pokrywa tylko 30% potrzeb parku – rozliczać właśnie ten rząd, który tę sytuację próbuje naprawić. W związku z tym, jeśli ktoś ma się uderzać w piersi, ja bardzo chętnie to zrobię, bo podjęłam się tego, żeby kompleksowo rozwiązać wszystkie problemy, z którym się borykają pracownicy parków. Jednak zwrócę uwagę, że nie są to problemy, które się urodziły w momencie, kiedy do władzy doszło Prawo i Sprawiedliwość, tylko to są problemy i wnioski pracowników, które były zgłaszane i lekceważone w latach poprzednich. I nawarstwienie się tych zaległości spowodowało, że dzisiaj jesteśmy w takiej sytuacji, że jeśli nie podejmiemy radykalnych

decyzji wsparcia parków narodowych, to za kilka lat w stosunku do wielu parków staniemy przed sytuacją, kiedy ich nie będzie stać na dalsze funkcjonowanie.

W związku z tym decyzja, którą podjęliśmy, którą tak naprawdę podjął jeszcze minister Henryk Kowalczyk, która później wskutek i pandemii, i wskutek zmian, jakby odwlokła nam w czasie prace nad tym projektem, spowodowała, że dzisiaj ustawa o parkach narodowych jest tworzona w Ministerstwie Klimatu i Środowiska z udziałem pracowników parków narodowych. Liczę też na to, że jak trafi do Sejmu wszyscy państwo będziecie wtedy równie entuzjastycznie podchodzili.

Myślę, że łatwo się rozlicza w momencie, kiedy jest się w opozycji, ale jest to niezwykle nieuczciwe, gdy robią to osoby, które przez 8 poprzednich lat zapominały o tym, że nie wystarcza dotacji na funkcjonowanie parków narodowych. Jeśli ktoś mówi, że kilkanaście milionów zwiększenia to jest nic, to zwrócę uwagę, że w 2014 r. dotacja dla parków narodowych nawet zmalała o 1 mln zł. Stąd ja też mogę zapytać: co to jest ten 1 mln zł, że nawet tego nie byliście w stanie znaleźć?

W związku z tym, szanowni państwo, liczę na to – zgodnie z tym, co mówiła pani przewodnicząca – że spotkaliśmy się tutaj, aby dyskutować koncyliacyjnie, bo wszystkim nam leży na sercu przyszłość parków narodowych, ale bardzo proszę, aby ta dyskusja i pracownicy nie stali się nagle narzędziem do tego, aby okładać obecny rząd, bo oni po prostu na to nie zasługują.

Natomiast, jeżeli chodzi o przyrodę w Tatrzańskim Parku Narodowym, pytania o gospodarowanie własnościami, to przekażę głos panu dyrektorowi Ziębie. Natomiast, jeżeli chodzi o schroniska na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, za chwilę przekażę głos obecnemu tutaj dyrektorowi Karkonoskiego Parku Narodowego panu Andrzejowi Rajowi.

Zastępca dyrektora TPN Filip Zięba:

Szanowni państwo, padły tutaj pytania dotyczące wspólnoty leśnej witowskiej i innych terenów prywatnych, więc tutaj chciałem powiedzieć, że Wspólnota Leśna Uprawnionych Ośmiu Wsi z siedzibą w Witowie obejmuje przestrzeń 2200 hektarów w Dolinie Chochołowskiej i ponad 800 hektarów poza granicami parku. Są to tereny cenne i dosyć strategiczne z punktu widzenia Tatr. Do wspólnoty należy 2200 uprawnionych osób, powierzchnia – 2200 hektarów. Tę wspólnotę oceniamy jakby z perspektywy dzisiejszych czasów, natomiast jest tu bardzo istotny wymiar również kulturowy, bo historia wspólnoty zaczyna się w 1819 r. Po wielu sporach, po 48 latach Sąd Najwyższy w Wiedniu daje wspólnocie i oddaje chłopom ich ziemie. Oni funkcjonują tam od 1867 r., czyli 154 lata, a zatem troszeczkę dłużej niż Tatrzański Park Narodowy.

Na terenie wspólnoty nie ma żadnej infrastruktury. Przez te wszystkie lata nie powstały (w granicach parku) budynki, knajpy, wyciągi, więc to też jakby o czymś świadczy. Oni działają w oparciu o zadania ochronne i tu jest jakby forma kontroli ze strony Tatrzańskiego Parku Narodowego. Jeżeli chodzi o sprawy związane z gospodarką leśną, działają głównie w oparciu o uproszczony plan urządzania lasu, który jest opiniowany przez Tatrzański Park Narodowy.

W ostatnich latach przypięto wspólnocie etykietę przez pryzmat Siwej Polany. Otóż, chciałbym stanowczo podkreślić, że obszar Siwej Polany, czyli tu, gdzie wchodzimy do Doliny Chochołowskiej, to nie jest teren wspólnoty. To jest obszar prywatnych właścicieli, którzy nie są związani ze wspólnotą. Czasami są to nawet osoby spoza wsi należących do wspólnoty Witowskiej. Tam faktycznie dzieją się różne rzeczy, bo powstają co jakiś czas nowe obiekty czy na Siwej Polanie, czy na Białym Potoku, ale jeszcze raz podkreślam – te tereny są poza granicami parku i nie są w granicach wspólnoty.

Wspólnota ma swój zarząd, ma swoją radę nadzorczą i od 154 lat ma swój statut. Tam kadra, która zarządza lasami, ma wykształcenie leśne. W czasach dawnych zdarzało się, że trzeba było kogoś, kto zarządzał wspólnotą leśną, wysłać na studia do Wiednia albo do Lwowa, bo statut wymagał, aby to była osoba z wyższym wykształceniem leśnym.

Tak więc, chciałem tutaj uspokoić, patrząc na tę historię i widząc, jak wspólnota wpisała się trwale kulturowo w tą przestrzeń. To jest bardzo ciekawa rzecz, bo to jest najstarsza spółka leśna w Polsce i za każdym razem jak ta wspólnota, była wiązana z poli-

tyką, to zawsze na tym traciła. Prób wywłaszczenia wspólnoty było kilka, ale póki co ona trwa w oparciu o w miarę sprawny system. Wiadomo, są czasami lepsze i gorsze lata, ale długa próba czasu też jakby świadczy o jej funkcjonowaniu.

Jeszcze jedna rzecz. Jeżeli chodzi o wykupy, to muszą być dwie strony: ktoś chce kupić i ktoś chce sprzedać. Od wielu lat, odkąd ja pamiętam, żaden notariusz się do nas nie zgłosił z informacją, że ktoś chce sprzedać i że możemy skorzystać z prawa pierwokupu. Poza tym to jest też dość skomplikowana rzecz, bo oni nie mają fizycznie podzielonego gruntu, tylko mają udziały w lesie. Zatem, póki co, ja sobie nie wyobrażam takiej sytuacji. To jest tak cenna i tak kulturowo związana z tym terenem instytucja, że tam w ogóle nie ma o tym mowy. Warto o tym pamiętać. Wszyscy zachwycamy się Chochołowem, Witowem, Cichym. To są właśnie te piękne domy drewniane z tej gospodarki wspólnoty, ta muzyka góralska, to wszystko się wiąże kulturowo, związane jest ze wspólnotą i ja nie potrafię tego tak łatwo rozdzielać. Tutaj chłopy od 154 lat rządziły, gazdowały w Tatrach i podkreślam jeszcze raz, nie wykonały żadnej inwestycji na terenie Doliny Chochołowskiej – jak oderwać ich od korzeni? To jest dla mnie niedopuszczalne.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Dziękuję, poprosiła o głos pani poseł Niedziela, w związku z tym bardzo proszę. Potem oddam głos panu. To będą dwa ostatnie głosy. Dobrze, to doprecyzujecie panie jeszcze. Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (KO):

Ja tylko ad vocem. Pani minister, jak na wrażliwość obrońcy, to chciałabym tylko powiedzieć, że przez 8 lat państwo się przygotowywali do naprawy sytuacji, ale przez 6 lat macie problem, żeby ją naprawić. I zakończmy ten temat, bo nie po to tu jesteśmy. Jesteśmy wszyscy w tej Komisji po to, żeby poprawić sytuację parków narodowych. Temu poświęcona jest dzisiejsza dyskusja, a nie o tym czy pani minister uważa, że poprzedni rząd zaniedbał, a pani przez 6 lat nie była w stanie tego naprawić.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę. Proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Inicjatywy Dzikie Karpaty Jakub Rok:

Jakub Rok, Inicjatywa Dzikie Karpaty. Mam dwa krótkie pytania. Jedno padło już wcześniej. Mowa o tym, że jedynie 30% kosztów parków narodowych jest finansowane z dotacji celowej. Stąd pytanie do pani minister. Jaki jest ten plan dojścia? Do jakiego pułapu państwo planują dojść z finansowaniem kosztów parków?

Drugie pytanie dotyczy tego, że bardzo duże znaczenie w budżetach parków ma także fundusz leśny, natomiast tu dofinansowanie spadło wyraźnie. W 2018 r. to było 50 mln zł, w 2020 r. – 30 mln zł. Mam pytanie, czy ministerstwo ma jakikolwiek wpływ na to, jak środki z funduszu leśnego są dysponowane dla parków narodowych? No, bo Lasy Państwowe są przecież pod państwa zwierzchnictwem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Poproszę o odpowiedzi na te pytania. Przypomnę pytania dotyczące Świętokrzyskiego Parku Narodowego i pytanie dotyczące śmieci w Karkonoskim Parku Narodowym, które zadała pani Jachira. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MKiŚ Małgorzata Golińska:

Jeśli chodzi o Karkonoski Park Narodowy, obecny jest pan dyrektor, więc za chwilę odpowie. Natomiast, jeśli chodzi o Świętokrzyski Park Narodowy, jesteśmy jeszcze wciąż w trakcie konsultacji, więc temat nie jest zamknięty. My bazujemy na informacjach, które otrzymujemy ze Świętokrzyskiego Parku Narodowego, jeśli chodzi o te walory przyrodnicze. Jak powiedziałam, dzisiaj rozporządzenie jest jeszcze w trakcie procedowania i konsultacji, więc uwagi wciąż będą analizowane i będziemy się do nich szczegółowo odnosić we właściwym czasie.

Jeśli chodzi o finansowanie z funduszu leśnego, to się odbywa od 2012 r. Na początku fundusz leśny dokładał czy dawał możliwość korzystania ze środków w kwocie 5 mln zł, dzisiaj jest to 35 mln zł. Warto podkreślić, że w momencie, kiedy ministrem środowiska

był śp. minister Jan Szyszko a dyrektorem Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski, była to kwota ponad 70 mln zł. Często obaj panowie są wymieniani jako ci, którzy nie rozumieli kwestii ochrony przyrody czy parków, natomiast akurat to są ci, którzy podjęli duży wysiłek, żeby tą kwestię uporządkować.

My stoimy na stanowisku – tutaj zgadzamy się również z ministrem Siarką, który jest pełnomocnikiem rządu do spraw leśnictwa – że uznaniowość przyznawania środków z funduszu leśnego w stosunku do parków, nie jest właściwą drogą. Stąd dążymy do tego, żeby w nowej ustawie pojawił się zapis, aby stała kwota z funduszu leśnego była przekazywana dla parków narodowych, a nie żeby każdy park indywidualnie składał wnioski do funduszu leśnego, licząc na przychylność dyrekcji generalnej – choć ta przychylność jest. Natomiast stoimy na stanowisku, że to same parki powinny decydować na co i kiedy te środki będą wydawać. Będziemy dążyć do tego, żeby tę uznaniowość zlikwidować.

Co do Karkonoskiego Parku Narodowego, przekazuję głos panu dyrektorowi Andrzejowi Rajowi.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo proszę.

Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, prezes Zarządu Pracodawców Polskich Parków Narodowych Andrzej Raj:

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, pani minister, szanowni państwo. Karkonoski Park Narodowy to tylko 6 tys. hektarów, natomiast każdego roku na terenie parku mamy obecnie od 2 do 2,5 milionów turystów, czyli w przeliczeniu na jednostkę powierzchni jest to więcej niż w Tatrzańskim Parku Narodowym. Dzieje się tak dlatego, że Karkonosze były od stuleci bardzo popularne i dalej są. Na terenie parku mamy 10 obiektów turystycznych, które nie są naszą własnością. One generują też wiele problemów dla środowiska przyrodniczego, począwszy właśnie od śmieci, poprzez gospodarkę wodno-ściekową, z którą staramy się uporać wspólnie z zarządcami tych obiektów.

Od kilku lat oprócz tych obiektów na terenie parku są ustawiane przenośne toalety toi-toi w ilościach od kilku do 7 – 8 sztuk, zwłaszcza w sezonie letnim. Oczywiście to nie zabezpiecza w 100% potrzeb turystów, których jest dziennie na terenie parku do 25 tysięcy. Mamy takie dni, kiedy na Śnieżkę wchodzi ponad 10 tysięcy ludzi. Oczywiście, rozwiązaniem byłoby zamknąć czy regulować ten ruch turystyczny, natomiast to jest niemożliwe. Góry są otwarte. Śnieżka jest górą transgraniczną z jednej i drugiej strony, i co jeszcze najważniejsze, z jednej i z drugiej strony istnieją dwa potężne strumienie – mam na myśli wyciągi, kolejki linowe – które pompują tych ludzi.

Oczywiście w okresie pandemii nie wszystkie schroniska zamknęły toalety dla ludzi wędrujących po Karkonoszach. Decyzja zależała od zarządców terenu. Chcę powiedzieć, że Karkonoski Park Narodowy zatrudnia przez cały rok firmy, które sprzątają szlaki turystyczne, które oczyszczają, które konserwują szlaki turystyczne. I tutaj proszę państwa na samą tę turystykę wydajemy od 3 do 5 mln zł rocznie. Wiemy, że to jest jedno z największych zadań, które niweluje negatywne skutki ruchu turystycznego. Oczywiście głównymi beneficjentami tego ruchu turystycznego są samorządy. Natomiast podam tylko dla przykładu, że Karpacz czy Szklarka Poręba na tę samą turystykę inwestuje kwotę do 500 tys. zł rocznie. Widać zatem, jakie duże inwestycje ponosi park. Oczywiście zdarzają się przypadki – nie mówimy, że nie – nawet wandalizmu. Ostatniej zimy cała Polska słyszała, jak kapliczka św. Wawrzyńca, miejsce sakralne na Śnieżce, została porąbana siekierą. Takie przypadki się zdarzają, natomiast to nie jest norma.

Jak powiedziałem, park zatrudnia ludzi każdego dnia. Gdybyśmy nie wysyłali ich wręcz o wschodzie słońca, przed napływem ruchu turystycznego, i wieczorem na szlaki turystyczne, to wyglądałyby one zupełnie inaczej.

Przykro mi, że akurat pani poseł trafiła na miejsce, gdzie walały się talerze – to się może zdarzyć. Natomiast tutaj kwestia współpracy z PTTK, który jest głównym właścicielem tych obiektów i kwestia zarządzania śmieciami wokół schronisk, jest dla nas bardzo ważna. Oczywiście, jeśli operatorem głównym jest zarządca schroniska, to staram się go zmusić do tego, żeby utrzymał porządek wokół schroniska.

Jeszcze raz podkreślam, dodatkowo ustawiamy toi-toi, dodatkowo ustawiamy różnego rodzaju elementy, które poprawiają bezpieczeństwo i poprawiają czystość na szlakach turystycznych. Te pieniądze z pewnością moglibyśmy przeznaczyć na dalsze, właściwe działania związane z ochroną przyrody. Natomiast rozumiejąc, że w Karkonoszach nie da się zatrzymać tego naporu ruchu turystycznego jaki jest, przeznaczamy te pieniądze na utrzymanie infrastruktury turystycznej. Każdego roku są to kwoty, jeszcze raz powtarzam, od 3 do 5 mln zł. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Urszula Pasławska (KP):

Bardzo dziękuję. Dziękuję pani minister, dziękuję państwu dyrektorom, dziękuję paniom i panom posłom.

Nie rozpatrzyliśmy, nie wydyskutowaliśmy drugiego punktu porządku dziennego, mianowicie informacji na temat utrzymania gatunków roślin chronionych w naturalnych lub sztucznych siedliskach na terenie Polski oraz na przykładzie rezerwatu przyrody Szachownica w Krównikach. Z całą pewnością – do tego się zobowiązuję – w kolejnym półroczu, przy temacie dotyczącym parków narodowych, od tego tematu rozpoczniemy posiedzenie Komisji.

Na tym kończę posiedzenie Komisji i zapraszam państwa za chwilę na kolejne, które będzie de facto kontynuacją tej tematyki. Minuta przerwy. Kto ma wyjść, kto ma opuścić salę, to dajmy taką szansę i za dosłownie minutę rozpoczniemy posiedzenie Komisji.